

Sygn. akt V ACa 289/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marcin Strobel

Sędziowie: SA Marzena Miąskiewicz

SO (del.) Emilia Szczurowska (spr.)

Protokolant: Izabela Staniak

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **zarządcy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości układowej z siedzibą w W.**

przeciwko **Q. C.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 maja 2018 r., sygn. akt IV C 162/17

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w punkcie pierwszym w ten sposób, że oddala powództwo co do kwoty 29 701 (dwadzieścia dziewięć tysięcy siedemset jeden złotych) zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty oraz co do odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 916 850,51 (dziewięćset szesnaście tysięcy osiemset pięćdziesiąt złotych pięćdziesiąt jeden groszy) zł za okres od dnia 10 lutego 2017 r. do dnia 12 kwietnia 2017 r.;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od Q. C. na rzecz zarządcy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości układowej z siedzibą w W. kwotę 8 100 (osiem tysięcy sto złotych) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Emilia Szczurowska Marcin Strobel Marzena Miąskiewicz

Sygn. akt V ACa 289/19

UZASADNIENIE

W pozwie z 10 lutego 2017 r. powód, syndyk masy upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w W., wniósł o zasądzenie od pozwanego Q. C. kwoty 946 551,51 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za wyrządzoną spółce szkodę na skutek bezprawnego przejęcia majątku ruchomego, stanowiącego majątek spółki w

postaci 399 345 sztuk tekstyliów i jego niezwrócenia syndykowi po ogłoszeniu upadłości spółki a także kosztów procesu. Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego, powód wskazał art. 415 k.c. Uzasadniając tak zaprezentowane żądanie, syndyk wyjaśnił, że pozwany jest prezesem zarządu upadłej spółki a jego żona – Y. F. jest współnikiem (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej. Pozwany natomiast był zatrudniony przez spółkę na stanowisku dyrektora generalnego do spraw sprzedaży, lecz – z uwagi na ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych – umowa o pracę została pozwanemu wypowiedziana. Jesienią 2014 r. pozwany wywiózł z magazynu spółki, znajdującego się w W. przy ul. (...) towar tam przechowywany w postaci tekstyliów w liczbie 858 844 sztuk o łącznej wartości 1 607 515,51 zł do wynajętego przez siebie magazynu przy ul. (...) w W., co potwierdził w korespondencji mailowej, kierowanej do głównej księgowej spółki (...) oraz pracownika spółki (...) a także w ramach zeznań złożonych w toku postępowania o ogłoszenie upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dalej powód wyjaśnił, że po zabraniu tekstyliów, w latach 2014 – 2016 pozwany najprawdopodobniej sprzedawał je osobiście lub przy pomocy podmiotów konkurencyjnych względem (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i powiązanych z pozwanym tj (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, których współnikiem jest żona pozwanego a także podmiotów, w których prezesem zarządu i współnikiem jest bliski współpracownik pozwanego A. Ż. tj (...) – (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Po ogłoszeniu upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, Q. C. zwrócił do masy upadłości jedynie tekstylia w liczbie 459 499 sztuk (z ogólnej liczby zabranych 858 844 sztuk) o wartości 660 965,25 zł a tym samym, nie zwrócił tekstyliów w ilości 399 345 sztuk o wartości 945 551,51 zł, których równowartości żąda od pozwanego obecnie syndyk w tym postępowaniu.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości na koszt strony powodowej. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany argumentował, że jako jeden z członków zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością był uprawniony do dokonania podziału po połowie pomiędzy siebie i drugiego członka zarządu - C. L., majątku spółki w postaci tekstyliów, w celu usprawnienia ich sprzedaży. Przyznał, że objął część towaru spółki, zlokalizowanego w hali magazynowej przy ul. (...) w W., czego wyrazem było podpisanie przez niego dokumentu protokołu przekazania magazynu sporządzonego jako polegającego na prawdzie i dostarczonego pozwanemu przez wieloletniego pracownika spółki na stanowisku kierownika magazynu – (...). Pozwany podkreślił jednak, że nie był obecny na terenie magazynu w czasie rozdzielania towarów, ani w czasie podpisywania protokołów ich przekazania a w konsekwencji, nie miał wiedzy co do tego, ile dokładnie sztuk tekstyliów, ani o jakiej wartości na chwilę podziału towaru znajdowało się w magazynach. Powód zaś – w ocenie pozwanego – nie przedstawił miarodajnych danych, pozwalających na ustalenie, ile towaru znajdowało się w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością na dzień dokonania podziału towaru. Dokumenty zaś sporządzone w tym zakresie przez główną księgową spółki – (...) należy ocenić jako pozbawione obiektywizmu. Z kolei podniósł, że część tekstyliów w liczbie 10 800 sztuk, które znajdowały się w dyspozycji pozwanego została zbyta na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, co znalazło swe odzwierciedlenie w treści faktury VAT nr (...) kwietnia 2015 r., wystawionej na kwotę 36 531 zł brutto. Wreszcie pozwany ocenił, że jako nieuzasadnioną i wybiórczą należy ocenić okoliczność skierowania przez syndyka pozwu o odszkodowanie jedynie przeciwko Q. C. w sytuacji braku ustaleń co do tego, czy rzekoma szkoda nie została wyrządzona przez drugiego członka zarządu spółki tj C. L..

Wyrokiem z 22 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie IV Wydział Cywilny zasądził od Q. C. na rzecz syndyka masy upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej kwotę 946 551,51 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 10 lutego 2017 r. do dnia zapłaty oraz koszty procesu w łącznej wysokości 20 817 zł a ponadto nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie koszty sądowe w łącznej wysokości 37 488 zł.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany Q. C. oraz C. L. byli członkami zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W ramach pełnionych funkcji, podzielili się obowiązkami w ten sposób, że Q. C. zajmował się sprzedażą tekstyliów, zaś C. L. był odpowiedzialny za prowadzenie restauracji a jednocześnie obaj zajmowali się również prowadzeniem bieżących spraw spółki. W lipcu 2014 r. pozwany Q. C. oraz C. L. popadli w konflikt

i ostatecznie porozumieli się co zakończenia wzajemnej współpracy. Na podstawie ustnego porozumienia, każdy z nich miał przejąć pieczę nad połową towarów tekstylnych, przechowywanych w magazynach spółki. Podział tychże składników został dokonany we wrześniu 2014 r. w ten sposób, że tekstylia zostały rozdzielone na dwie równe części i umieszczone w kontenerach, w dwóch różnych magazynach, przy czym do chwili zakończenia podziału nie było wiadomo, który z magazynów, jak również które kontenery, przypadną Q. C. a które C. L.. Podziałem towarów zajmowało się 6 osób, będących pracownikami magazynu powodowej spółki, zaś ich pracami kierował I. C.. Zarówno w trakcie podziału towarów tekstylnych, jak również po podziale, teren, na którym odbywał się podział, był dozorowany przez stróża, zabezpieczony alarmem a każdy z magazynów był zamknięty oraz zabezpieczony kodem. Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że po zakończeniu podziału, Q. C. oraz C. L. oznaczyli, który z magazynów ma przyspaść każdemu z nich. I. C. wydał każdemu z nich komplet kluczy oraz kody dostępu do magazynów. Odpowiednie kody mogły być później samodzielnie zmieniane przez zainteresowanych. Po wydaniu kluczy oraz kodów dostępu do magazynów, ani pozwany, ani C. L. nie zgłaszali z tego tytułu jakichkolwiek uwag czy zastrzeżeń. Sąd pierwszej instancji ustalił, że w magazynach spółki przed podziałem znajdowało się 1 717 687 sztuk tekstyliów o wartości 3 215 032 zł a w wyniku podziału, pod bezpośrednią pieczę pozwanego, znalazło się 858 844 sztuk tekstyliów o łącznej wartości 1 607 516 zł. Po wydaniu Q. C. kluczy oraz kodów dostępu do magazynu, znajdującego się przy ul. (...) w W., pozwany polecił przewiezienie towarów do magazynu najętego dla siebie od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przy ul. (...) w W., w której to spółce prezesem zarządu był A. Ż.. Następnie, w dniu 13 kwietnia 2015 r., Q. C. sprzedał w imieniu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością 10 800 sztuk bokserek oraz 5 400 zł opakowań bielizny za łączną kwotę 36 531 zł na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. z przejętych we wrześniu 2014 r. towarów. Z kolei Sąd Okręgowy przyjął, że na przełomie czerwca i lipca 2015 r. do magazynu najmowanego przez Q. C. przy ul. (...) w W. przyjechali funkcjonariusze Policji i zabezpieczyli towary, będące własnością (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w stosunku do której wówczas toczyło się już postępowanie o ogłoszenie upadłości a następnie towary te oddali pod dozór A. Ż.. Z kolei, towary te zostały zabezpieczone przez A. W., działającego z upoważnienia T. S., będącego wówczas zarządcą przymusowym (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością a następnie, w dniu 14 lipca 2016 r., zostały wydane S. W., wyznaczonemu przez sąd upadłościowy syndykem masy upadłości spółki. Postanowieniem z dnia 7 lipca 2016 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt X GU 143/16 Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie ogłosił bowiem upadłość (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, obejmującą likwidację jej majątku, zaś do pełnienia funkcji syndyka wyznaczył S. W.. Jak dalej przyjął sąd pierwszej instancji, 28 września 2015 r., Q. C. złożył w Pierwszym (...) Urzędzie Skarbowym w W. pismo, skierowane do Naczelnika tego urzędu, w którym oświadczył m.in. że: „(...) Ponadto, z uwagi na rozwiązanie umowy z dozorcami magazynu przez pana C. L. zmuszony byłem na własny koszt wynająć magazyn przy ul. (...) w W. i zabezpieczyć część należącego do spółki towaru o wartości ok. 1 500 000 zł z obawy przed zniszczeniem i ewentualną kradzieżą. Towar ten obecnie znajduje się częściowo w magazynie na ul. (...) częściowo w magazynie przy ul. (...) w W.. Nie jest mi wiadome, co stało się z pozostałą częścią stanu magazynowego znajdującego się na ul. (...), będącego w dysponowaniu pana C. L.”. Z kolei, w dniach 18-29 lipca 2016 r., w ramach toczącego się postępowania upadłościowego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, biegły sądowy dokonał oględzin towarów, przywiezionych z magazynu objętego przez pozwanego, ustalając, że znajdowały się tam towary o łącznej wartości 660 965,25 zł.

Oceniając znaczenie ustalonych okoliczności Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. W tym zakresie odwołał się do art. 293 § 1 k.s.h., wskazując, że członek zarządu odpowiada wobec spółki za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami umowy spółki, chyba że nie ponosi winy. Jednocześnie podniósł, że zgodnie z art. 293 § 2 k.s.h., członek zarządu powinien przy wykonywaniu swoich obowiązków dołożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności. Akcentował przy tym, że samo naruszenie obowiązku staranności przy wykonywaniu obowiązków nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności członka zarządu a działanie wyrządzające spółce szkodę musi być sprzeczne z prawem rozumianym jako prawo powszechnie obowiązujące lub postanowieniami umowy spółki. Odpowiedzialność ta jest oparta na zasadzie winy, a należyta staranność wynikająca z zawodowego charakteru działalności członka zarządu stanowi miernik oceny jego zachowania, przy czym z uwagi na domniemanie winy, na członku zarządu spoczywa ciężar wykazania, że winy mu przypisać nie można. Wykazanie, że został zachowany

miernik należytej staranności, eliminuje winę nieumyślną i zwalnia od odpowiedzialności. Z kolei Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że obowiązki członków zarządu spółki wynikają z szeregu przepisów, w tym również z art. 201 § 1 oraz art. 211 k.s.h. a podstawowym obowiązkiem zarządu jest prowadzenie spraw spółki, które polega na zarządzaniu jej majątkiem i kierowaniu jej bieżącymi sprawami oraz jej reprezentacji. Przy podejmowaniu decyzji dotyczących prowadzenia spraw spółki członek zarządu powinien się kierować wyłącznie jej interesem a zawinione działania dokonane z przekroczeniem granic ryzyka gospodarczego są sprzeczne z interesem spółki i jako naruszające ogólny nakaz określony w art. 201 k.s.h., uzasadniają odpowiedzialność członka zarządu na podstawie art. 293 § 1 k.s.h. Z kolei Sąd Okręgowy konstatawał, że przez pojęcie działań lub zaniechań sprzecznych z prawem należy rozumieć uchybienia względem wszystkich przepisów powszechnie obowiązującego prawa. Tym samym, samo zachowanie członka organu, nieodpowiadające wzorcowi staranności, przewidzianemu w art. 293 § 2 k.s.h., prowadzące do wyrządzenia spółce szkody, nie stanowi wystarczającej podstawy skierowania przez spółkę roszczeń odszkodowawczych, bez potrzeby wykazywania odrębnego naruszenia prawa bądź postanowienia umowy spółki. Odwołując się do stanowiska doktryny, Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że przepis art. 293 § 2 k.s.h. nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej, tylko pełni funkcję uzupełniającą treść art. 293 § 1 k.s.h., ponieważ w § 2 tego przepisu doprecyzowano jedynie, w jaki sposób powinno przebiegać ustalenie, czy członek organu dochował należytej staranności, która jest tylko jedną z przesłanek jego odpowiedzialności.

Dalej Sąd Okręgowy podkreślił, że warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu, jest wykazanie, że szkoda powstała na skutek działania lub zaniechania sprzecznego z prawem lub postanowieniami umowy spółki. Ponadto konieczne jest udowodnienie, że w swoim zachowaniu nie dochował on należytej staranności, wynikającej z zawodowego charakteru jego działalności (art. 293 § 2 k.s.h.). Warunkiem natomiast przejścia do oceny, czy doszło do dochowania należytej staranności, jest uprzednie stwierdzenie, iż członek organu spółki zachował się w sposób sprzeczny z prawem lub postanowieniami umowy i swoim zachowaniem wyrządził spółce szkodę. Kwestia należytej staranności dojdzie natomiast do głosu dopiero wówczas, gdy nastąpi naruszenie obowiązków członka organu poprzez podjęcie skutkującego indemnizacją działania sprzecznego z prawem lub umową spółki, przy czym sprzeczność z prawem należy oceniać przez pryzmat art. 87 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ustalenie bezprawności w rozumieniu art. 293 k.s.h. nie może ograniczać się jedynie do ogólnikowego stwierdzenia, że działanie lub zaniechanie było sprzeczne z prawem lub umową spółki, lecz powinno wskazywać – z przytoczeniem konkretnych przepisów prawa lub postanowień umowy – na czym polegała sprzeczność zachowania członka organu spółki z oznaczonym przepisem prawa lub postanowieniem umowy. Wskazał, że nie można podzielić stanowiska, iż działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami umowy spółki jest już samo uchybienie art. 293 § 2 k.s.h. a więc obowiązkowi staranności wynikającej z zawodowego charakteru działalności członka oznaczonych organów lub likwidatora spółki. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że artykuł 293 k.s.h. w § 1 reguluje odpowiedzialność członka zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidatora za szkodę wyrządzoną spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, w której pełnią tę funkcję, poprzez działanie lub zaniechanie zawinione i sprzeczne z prawem. Konstatawał, że paragraf 2 art. 293 k.s.h. ustanawia natomiast miernik staranności, do dochowania którego obowiązane są wyżej wskazane osoby, sprawując swoją funkcję w spółce. Odpowiedzialność uregulowana w art. 293 k.s.h. dotyczy całego funkcjonowania spółki. Ponadto sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że z uwagi na fakt, iż wszystkie osoby wymienione w komentowanym przepisie, w związku z pełnioną przez nie funkcją pozostają ze spółką w określonym stosunku obligacyjnym bądź czysto organizacyjnym, na podstawie którego są choćby wynagradzane za swoje działania, to należy stwierdzić, iż art. 293 k.s.h. reguluje odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną spółce przez nienależyte wykonywanie przez nich ich obowiązków. Dalej Sąd Okręgowy wyjaśnił, że odpowiedzialność osób, wymienionych w art. 293 k.s.h. ma charakter osobisty, pierwszorzędny, nieograniczony, odszkodowawczy i oparta jest na zasadzie winy, która dodatkowo w przedmiotowym przypadku jest domniemywana. Wskazał przy tym przesłanki odpowiedzialności, wynikającej z art. 293 § 1 k.s.h., którymi są: sprzeczne z prawem lub postanowieniami umowy działanie lub zaniechanie członka zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidatora, zawinione działanie lub zaniechanie, szkoda poniesiona przez spółkę oraz adekwatny związek przyczynowy między szkodą a bezprawnym i zawinionym działaniem osób w tym przepisie określonych. Z dalszych rozważań Sądu Okręgowego wynika, że odpowiedzialność członka zarządu rodzi jednak tylko takie działanie lub zaniechanie, które jest jednocześnie sprzeczne z prawem lub postanowieniem umowy a użycie w tym przypadku

alternatywy oznacza, że podstawą odpowiedzialności może być zachowanie sprzeczne z postanowieniem umowy, choćby nie naruszało ono jednocześnie prawa a podstawą odpowiedzialności z art. 293 § 1 k.s.h. jest wina. W związku z wyodrębnieniem bezprawności jako odrębnej przesłanki odpowiedzialności należy winę w rozumieniu art. 293 § 1 k.s.h. ograniczać jedynie do wadliwości subiektywnej a przypisać ją będzie można członkowi zarządu wówczas, gdy nie dochowa on staranności określonej w art. 293 § 2 k.s.h. Dla odpowiedzialności z art. 293 § 1 k.s.h. nie ma znaczenia stopień winy, ponieważ członek zarządu ponosi przedmiotową odpowiedzialność odszkodowawczą, jeżeli można przypisać mu jakikolwiek, choćby najmniejszy stopień winy. W dalszej części rozważań sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że miernik staranności członka zarządu jest określony w sposób samodzielny wobec jego odpowiednika z kodeksu cywilnego, ponieważ zgodnie z art. 293 § 2 k.s.h., członek zarządu powinien przy wykonywaniu swoich obowiązków dołożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności. Oczywiście jest, iż miernik ten nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności, ale jest uzasadnieniem winy lub jej braku i odpowiada temu, który zgodnie z kodeksem cywilnym jest stosowany wobec przedsiębiorców. Przedmiotowy miernik staranności wymaga jednak indywidualizacji w każdej sytuacji. Ustalenie pożądanej w danym przypadku staranności zależeć będzie od wielkości spółki, jak również wagi dokonywanej czynności. Podmioty, wskazane w art. 293 § 1 k.s.h., w tym członek zarządu ponoszą odpowiedzialność za szkodę w pełnej wysokości nawet wówczas, gdy pozostają ze spółką w stosunku pracy i teoretycznie mogłyby do nich mieć zastosowanie ograniczenia odpowiedzialności wynikające z art. 115, 166, 177 i 199 k.p. W dalszej kolejności Sąd Okręgowy przeanalizował przesłankę odpowiedzialności z art. 293 § 1 k.s.h. jaką jest szkoda i wyjaśnił, że skoro ustawodawca nie zdefiniował pojęcia szkody ani w art. 293 § 1 k.s.h., ani w k.s.h. w ogóle, to należy w tym zakresie stosować ogólne reguły prawa cywilnego. Wyrównaniu na podstawie art. 293 § 1 k.s.h. podlega każdy uszczerbek w sferze interesów majątkowych spółki, niezależnie od tego, czy ma on postać szkody rzeczywistej, czy utraconych korzyści. Pojęcie to należy odnosić do związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. Następnie Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że art. 293 § 1 k.s.h. sam przez się nie wymienia żadnej okoliczności uwalniającej podmioty tam wskazane od odpowiedzialności, lecz bezspornie odpowiedzialność członka zarządu zostaje wyłączona, jeżeli obali on, wynikające z art. 293 § 1 k.s.h., domniemanie winy. Ciężar dowodu na gruncie art. 293 § 1 k.s.h. rozłożony jest podobnie jak na gruncie art. 471 k.c. a tym samym spółka powinna udowodnić, szkodę, niezgodne z prawem lub postanowieniami umowy spółki działanie lub zaniechanie oraz związek przyczynowy między szkodą a tym działaniem lub zaniechaniem. Na członku zarządu lub innego organu spółki albo likwidatorze spoczywa zaś, tak jak na dłużniku, ciężar dowodu braku winy, czyli dołożenia należytej staranności przy wykonywaniu swych obowiązków.

Po dokonaniu analizy art. 293 k.s.h., Sąd Okręgowy odwołał się do art. 415 k.c. i wyjaśnił, że przesłankami odpowiedzialności, określonymi w tym przepisie są: zaistnienie zdarzenia szkodzącego (czynu niedozwolonego), wystąpienie szkody, zaistnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem szkodzącym a szkodą, bezprawność zachowania sprawcy czynu niedozwolonego oraz wina sprawcy takiego zdarzenia. Ponadto wskazał, że aby dane zdarzenie sprawcze mogło rodzić odpowiedzialność deliktową musi ono cechować się bezprawnością a bezprawnym jest zachowanie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, przez który rozumie się nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, jak również nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, czyli zasad współżycia społecznego. Bezprawność jest kategorią obiektywną i nie podlega stopniowaniu, odmiennie aniżeli ma to miejsce w przypadku winy. Ustalenie bezprawności stanowi warunek wstępny do badania winy a jako zawinione mogą być kwalifikowane tylko zachowania bezprawne, przy czym czyn będzie cechował się bezprawnością, jeżeli będzie on sprzeczny przede wszystkim z obowiązującym prawem. Z kolei Sąd Okręgowy wyjaśnił, że dominujące w literaturze prawa cywilnego stanowisko aprobuje rozumienie pojęcia winy w myśl teorii normatywnej a zatem jako możliwości postawienia danemu podmiotowi zarzutu, że zachował się w sposób sprzeczny z normą postępowania, w sytuacji gdy miał on możliwość dania posłuchu tej normie. Zarzut dotyczy tu zachowania podmiotu, a nie skutków tego zachowania. W reżimie odpowiedzialności deliktowej na podstawie art. 415 k.c. bezprawnym jest zachowanie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, przez który rozumie się nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, jak również nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, czyli zasad współżycia społecznego (dobrych obyczajów).

Przenosząc powyższe rozważania natury ogólnej na realia niniejszej sprawy, Sąd pierwszej instancji podniósł, że podniesione przez pozwanego zarzuty, zgłoszone względem żądania pozwu nie mogły skutkować oddaleniem powództwa. Wyjaśnił, że pozwany w szczególności twierdził i dowodził, że w chwili podpisywania protokołu przekazania magazynu sporządzonego przez kierownika magazynu spółki (...) tj. dnia 18 września 2014 r., nie miał fizycznej możliwości sprawdzenia i zliczenia towarów przekazanych mu w magazynie a do protokołu przekazania towarów nie został załączony jakikolwiek spis towarów mający prezentować dokładne oznaczenie oraz ilość odbieranych przez pozwanego towarów. Zarzucał również, że nie przedstawiono oryginałów dokumentów, które zostały sporządzone przez E. G., a które zawierały informacje, dotyczące dokładnych oznaczeń i ilości towarów przekazanych pozwanemu oraz to, że świadkowie E. G., I. C. oraz C. L. nie są obiektywni, gdyż są powiązani więzami gospodarczymi i zależy im na wydaniu niekorzystnego dla pozwanego wyroku. Zdaniem Sądu Okręgowego, nieprzekonujące są twierdzenia pozwanego sugerujące, że będąc skonfliktowanym, wręcz bitym przez drugiego członka zarządu, zaniechał jednak nadzorowania rzetelności podziału odpowiednich towarów na dwie równe części i wreszcie zaniechał sprawdzenia zgodności odpowiedniego protokołu podziału ze stanem faktycznym, tak co do ilości, jak i co do wartości. W ocenie Sądu pierwszej instancji, pozwany nie przedstawił rozsądnego wyjaśnienia sprzeczności między tymi twierdzeniami a sprzecznymi z nimi oświadczeniami wiedzy pozwanego co do ilości i wartości towarów przewiezionych do własnego magazynu, składanymi w postępowaniu administracyjnym przed organem skarbowym oraz postępowaniu upadłościowym. Ponadto Sąd Okręgowy podniósł, że z zeznań świadka I. C., który nadzorował podział towarów w magazynach spółki wynika, że w dniu 18 września 2014 r., tj. w chwili podpisania przez pozwanego odpowiedniego protokołu wydania, zostały pozwanemu wydane także klucze i kody do magazynu. Nadto – jak podkreślił Sąd – świadek zeznał, że dopiero po podziale towarów na dwie równe części zainteresowani dokonali wyboru, która część ma zostać przejęta przez każdego z nich, co miało wykluczyć możliwość stronniczego zachowania osób wcześniej segregujących te towary. W takim stanie pozwany mógł i powinien objąć niezwłoczną pieczę nad odpowiednią częścią towarów, jak również mógł i powinien zadbać o bezpieczeństwo odpowiednich zabezpieczeń magazynu, jeżeli uważał te zabezpieczenia za niewystarczające. Skoro, prowadząc sprawy spółki zawodowo od wielu lat, pozwany złożył podpis na protokole, w którym oświadczył, że wszystko zostało przez niego sprawdzone i nie ma z tego tytułu żadnych zastrzeżeń, ani roszczeń, należało rozsądnie przyjąć, że nie były to oświadczenia pochopne, lecz – przeciwnie – że pozwany protokolarnie stwierdzał stan faktyczny z zachowaniem wymaganej od niego staranności. Za takim wnioskiem przemawia fakt, że 28 września 2015 r., czyli po roku od podziału towarów, gdy te zostały już zdeponowane w nowym magazynie, pozwany złożył pismo do Naczelnika Pierwszego (...) Urzędu Skarbowego w W., w którym wskazywał, że objął towary powodowej spółki o wartości około „1 500 000 zł”. Nieprawdopodobną jest zatem wersja, jakoby pozwany w ciągu roku od odpowiedniego podziału nadal nie zadbał o sprawdzenie posiadanych towarów pod względem ilościowym i jakościowym i aby informacje na ten temat, podawane właściwemu organowi skarbowemu, były bezrefleksyjnym powielaniem niesprawdzonych informacji uzyskanych przez pozwanego od osób, którym nie ufał. Z tych przyczyn za okoliczność niemającą rozstrzygającego znaczenia Sąd Okręgowy uznał brak oryginału dokumentów sporządzonych przez E. G., skoro zachowane kopie odpowiednich danych pozostają na rozsądną ocenę całokształtu materiału dowodowego, zgromadzonego w tej sprawie. Dodatkowo Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że co prawda pozwany wskazywał również, że przesłuchiwani w toku niniejszego procesu świadkowie, którzy składali zeznania niekorzystne dla pozwanego, są powiązani wspólnymi interesami i z tych przyczyn zainteresowani rozstrzygnięciem niekorzystnym dla pozwanego ale nie stwierdził jednak w zeznaniach tych osób takich wiadomości, które nie byłyby potwierdzone całokształtem dowodów z dokumentów. Z kolei Sąd pierwszej instancji akcentował, że pozwany twierdził o nierzetelności odpowiednich danych o stanach magazynowych i jako dowód przywoływał fakt, że część towarów za których utratę ma ponosić odpowiedzialność nie została zdjeta z pozycji magazynowych, pomimo że wcześniej została zbyta. Sąd nie podzielił jednak tego stanowiska pozwanego, wskazując, że spis towarów oraz oszacowanie ich wartości sporządzone na zlecenie syndyka powodowej spółki zostały dokonane przez biegłego na podstawie oględzin przeprowadzonych w dniach 18-29 lipca 2016 r. Spis zawierał zaś porównanie stanu na dzień przeglądania towarów do stanu na dzień 1 października 2014 r., co oznacza, że towary sprzedane przez pozwanego w kwietniu 2015 r. zostały zasadnie uznane za znajdujące się w majątku spółki w 2014 r. a brak tych towarów w 2016 r. uzasadniał uszczuplenie majątku spółki o ich wartość, jeżeli cena sprzedaży nie zwiększyła środków pieniężnych upadłej spółki. W ustalonym stanie faktycznym, ilość towarów nad którymi

pozwany sprawował bezpośrednią pieczę po dokonaniu odpowiedniego podziału między członkami zarządu, uległa niewątpliwemu uszczupleniu do stanu zabezpieczonego w postępowaniu upadłościowym a Sądowi Okręgowemu nie są znane zdarzenia, które powodowały te uszczuplenia. W szczególności nie zostało ustalone, czy przedmioty te zostały zbyte, zniszczone, bądź utracone w inny sposób. W określonym zaś stanie faktycznym to pozwany jest odpowiedzialny za uszczuplenie majątku spółki a pozwany odpowiada co najmniej za niedochowanie należytej staranności oraz troski o majątek spółki, pomimo że był obowiązany do dbałości o niego.

Podsumowując powyższe rozważania Sąd Okręgowy konstatawał, że w ustalonym przez niego stanie faktycznym zaszły wszystkie niezbędne przesłanki przypisania pozwanemu odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 292 k.s.h. w związku z art. 415 k.c. Zdaniem sądu pierwszej instancji, powód w szczególności zaś wykazał szkodę, stanowiącą różnicę pomiędzy ilością i wartością towarów przejętych przez pozwanego w 2014 r. a ilością i wartością towarów przejętych od pozwanego przez syndyka masy upadłości. W ustalonych okolicznościach uzasadnione jest zatem przypisanie pozwanemu co najmniej niedochowania należytej staranności w prowadzeniu spraw spółki, w szczególności przez co najmniej niezapewnienie nienależytego nadzoru nad odpowiednim majątkiem. Pozwany zaś nie przedstawił żadnych wiarygodnych okoliczności usprawiedliwiających ocenę, że pomimo ustalonych faktów pozwany nie ponosi winy za uszczuplenie majątku spółki o niedobór odpowiednich towarów i dlatego też powództwo zostało uwzględnione w całości.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł z mocy art. 98 k.p.c. a o nieuiszczonych w toku postępowania kosztach sądowych orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie wywiódł pozwany. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił zarówno naruszenie przepisów postępowania, jak i przepisów prawa materialnego. Odnośnie uchybień procedury cywilnej pozwany nade wszystko wskazał na art. 233 § 1 k.p.c., powołując się na przyznanie przymiotu wiarygodności zarówno zeznaniom I. C., jak i treści dokumentu prywatnego w postaci protokołu przekazania magazynu w sytuacji gdy treść tych dowodów stoi ze sobą w sprzeczności: w treści protokołu wskazano, że magazyn został przekazany po wcześniejszym sprawdzeniu i zliczeniu ilości poszczególnych towarów, zaś I. C. w toku procesu zeznał, że zarówno przed przekazaniem magazynu, jak i w jego trakcie czy też po, towary nie zostały ani sprawdzone, ani zliczone, w szczególności nie dokonano inwentaryzacji, ani spisu z natury. Z kolei skarżący podniósł naruszenie art. 258 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych na podstawie dowodu z zeznań świadków: C. L., E. G., W. S. i I. C. wbrew treści zeznań stanowiących przedmiot dowodu, skutkujące błędem w ustaleniach faktycznych, że w magazynach (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością znajdowało się przed podziałem 1 717 687 zł sztuk tekstyliów o wartości 3 215 032 zł oraz że na skutek dokonanego podziału pod pieczę pozwanego znalazło się 858 844 sztuk tekstyliów o wartości 1 607 516 zł. Natomiast zarzut naruszenia art. 245 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. polegał na dokonaniu ustaleń faktycznych na podstawie dowodów z dokumentów w postaci: stanu magazynu oraz zestawienia wbrew treści dokumentów, skutkujących błędem w ustaleniach faktycznych, że w magazynach (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością znajdowało się przed podziałem 1 717 687 sztuk tekstyliów o wartości 3 215 032 zł oraz że na skutek dokonanego podziału pod pieczę pozwanego znalazło się 858 844 sztuk tekstyliów o wartości 1 607 516 zł. Ponadto, w złożonym środku zaskarżenia, skarżący zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego a w tym w pierwszej kolejności art. 293 § 1 k.s.h. w zw. z art. 228 pkt 2 k.s.h. poprzez zastosowanie art. 293 § 1 k.s.h. w zw. z art. 415 k.c. pomimo braku uchwały wspólników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wymaganej stosownie do art. 228 pkt 2 k.s.h. dla postanowień, dotyczących roszczeń o naprawienie szkody, wyrządzonej przy sprawowaniu zarządu a w konsekwencji brak legitymacji materialnoprawnej powoda. Z kolei wskazano na naruszenie art. 415 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od Q. C., jako członka zarządu spółki, odszkodowania pomimo braku ustalenia zdarzenia powodującego szkodę a w konsekwencji braku wszystkich przesłanek warunkujących odpowiedzialność odszkodowawczą w oparciu o art. 415 k.c. Wreszcie także zarzucono uchybienie art. 6 k.c. poprzez przerzucenie ciężaru dowodu w zakresie braku winy na stronę pozwaną jako konsekwencji przyjęcia za podstawę prawną rozstrzygnięcia art. 293 § 1 k.s.h. w sytuacji gdy została ona zastosowana nieprawidłowo, zaś stosownie do art. 415 k.c. wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym winę, powinien udowodnić powód. Wobec tak zaprezentowanych zarzutów apelacyjnych, skarżący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości a

także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania a w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

W piśmie procesowym z 8 marca 2019 r., stanowiącym uzupełnienie apelacji, skarżący ponownie podkreślił, że wobec braku uchwały wspólników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, podjętej w trybie art. 228 pkt 2 k.s.h. powództwo względem Q. C. winno zostać oddalone z uwagi na brak legitymacji czynnej po stronie syndyka. Dodatkowo wskazał, że bezwzględny warunkiem przypisania pozwanemu odpowiedzialności odszkodowawczej jest wykazanie bezprawności działań pozwanego (z przytoczeniem konkretnych przepisów prawa lub postanowień umowy), zaś Sąd Okręgowy okoliczności tej nie ustalił a powód jej nie wykazał a zaś w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd pierwszej instancji akcentował, że nie są mu znane zdarzenia, które spowodowały uszczuplenia a w szczególności nie zostało przez sąd ustalone, czy przedmioty te zostały zbyte, zniszczone bądź utracone w inny sposób. Ponadto apelujący zwrócił uwagę, że bezwzględny warunkiem przypisania pozwanemu odpowiedzialności odszkodowawczej jest także wykazanie braku należytej staranności pozwanego, czego również Sąd Okręgowy nie uczynił, przyznając jednocześnie, że nie wie co się stało z towarami a więc nie ma podstaw do przyjęcia, że brak czy niedobór towaru był skutkiem działania pozwanego a tym bardziej, że był skutkiem braku dochowania należytej staranności pozwanego. Z kolei skarżący zwrócił uwagę, że sąd pierwszej instancji błędnie ustalił tzw „moment końcowy” tj moment, na który należało badać wartość zwróconych towarów, gdyż z jednej strony przyjął, że pozwany był w posiadaniu towarów tylko do przełomu czerwca i lipca 2015 r. z a drugiej strony uznał, że momentem końcowym posiadania towarów była chwila przekazania towarów przez pozwanego syndykowi w lipcu 2016 r, co nigdy nie miało miejsca. Powyższe zaś skutkowało tym, że zamiast ustalić wartość towarów na moment końcowy ich posiadania przez pozwanego tj na przełom czerwca i lipca 2015 r., sąd meriti ustalił ich wartość na 8 sierpnia 2016 r. W konsekwencji, ustalając wartość początkową tj na dzień 1 października 2014 r. Sąd Okręgowy przyjął rynkową wartość towarów, zaś ustalając wartość końcową na dzień 8 sierpnia 2016 r. przyjął wynikającą z opinii biegłego, sporządzoną dla potrzeb postępowania upadłościowego wartość likwidacyjną towarów ku czemu nie było żadnego uzasadnienia i co w żadnym wypadku nie mogło stanowić podstawy do wyliczenia wysokości szkody.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania w drugiej instancji a w tym kosztów zastępstwa procesowego, zgodnie z obowiązującymi przepisami, akcentując prawidłowość ustaleń faktycznych i oceny prawnej, dokonanej przez Sąd pierwszej instancji.

W toku postępowania apelacyjnego, z uwagi na zmianę, mocą postanowienia Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie X Wydział Gospodarczy z 29 listopada 2018 r. w sprawie o sygn. akt X GUp 421/16, sposobu prowadzenia postępowania upadłościowego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. z postępowania obejmującego likwidację majątku na postępowanie układowe i odwołanie syndyka oraz powołanie w jego miejsce zarządcy z jednoczesnym powierzeniem mu zarządu nad całością majątku spółki, zawieszono postępowanie w niniejszej sprawie a następnie podjęto je z udziałem zarządcy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości układowej.

W piśmie procesowym, datowanym na dzień 3 czerwca 2019 r., zarządca podtrzymał stanowisko i argumentację, prezentowaną dotychczas w procesie przez syndyka. Natomiast skarżący poparł poprzednio przytaczane zarzuty i wnioski apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego w przeważającym zakresie, jako niezasadna, podlegała oddaleniu. Uwzględnieniu podlegała natomiast co do żądania zapłaty kwoty 29 700 zł, określonej w treści faktury nr (...), za którą to kwotę pozwany zbył majątek spółki, uprzednio zabrany przez niego z magazynu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością a środki te bezspornie następnie wpłynęły do majątku spółki. Dodatkowo, zaskarżony wyrok podlegał zmianie z uwagi na okoliczność, że do pozwu wkradł się drobny błąd rachunkowy, ponieważ wartość tekstyliów przejętych przez pozwanego w 2014 r. opiewała na kwotę 1 607 515,76 zł (a nie jak w pozwie wskazał powód 1 607 515,51 zł), co z kolei wynika z zestawienia przygotowanego przez księgową spółki i przesłuchanego w tej sprawie świadka E. G. na dzień 1

października 2014 r., gdzie wskazano wartość stanu magazynu na kwotę 3 215 031,52 zł a pozwany przejął dokładnie połowę tego stanu tj towar o wartości 1 607 515,76 zł, zaś wartość towarów zwróconych przez pozwanego na kwotę 660 965,25 zł. Różnica tych kwot wynosi zatem dokładnie 946 550,51 zł a nie jak wskazał w pozwie powód 946 551,51 zł i dlatego też koniecznym było skorygowanie zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwoty dodatkowo o 1 zł. W konsekwencji zaś powyższego, różnica wartości majątku przejętego i niezwróconego przez pozwanego, na dzień orzekania, wynosi 916 850,51 zł (tj 1 607 515,76 zł – 660 965,25 zł – 29 700 zł = 916 850,51 zł) i dlatego też tę kwotę należało finalnie zasądzić od pozwanego na rzecz zarządcy. Oddaleniu zatem powództwo podlegało w zakresie łącznej kwoty 29 701 zł i odsetek od niej, o czym orzeczono w pkt I wyroku Sądu Apelacyjnego. W pozostałym zaś zakresie, w jakim pozwany przejął majątek spółki i nie zwrócił go jej lub syndykowi a obecnie także zarządcy, powództwo – z mocy art. 415 k.c. – podlegało uwzględnieniu, co znalazło swe odzwierciedlenie w pkt II wyroku z 9 września 2019 r., mocą którego oddalono apelację w pozostałej części. Wreszcie też wskazać należy, że apelacja była zasadna co do nieznaczącej części żądania zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie, ponieważ przed wytoczeniem powództwa w tej sprawie syndyk nie wzywał pozwanego do zapłaty w oparciu o art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i dlatego też zasadnym było przyjęcie, że dopiero od chwili doręczenia pozwanemu odpisu pozwu w tej sprawie pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powoda.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów apelacyjnych, dotyczących naruszenia procedury cywilnej, ponieważ ocena zasadności naruszenia prawa materialnego może być dokonana dopiero po stwierdzeniu, że ustalenia stanowiące podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku zostały dokonane prawidłowo, tj. zgodnie z przepisami prawa procesowego, zauważyć należy, że sąd pierwszej instancji w przeważającym zakresie poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, niemniej jednak z tych ustaleń wyprowadził nieprawidłowe wnioski i dokonał nieprawidłowej oceny prawnej. Sąd Okręgowy ostatecznie wskazał jako podstawę prawną uwzględnienia powództwa art. 293 k.s.h. w zw. z art. 415 k.c., omyłkowo odwołując się do art. 292 k.s.h., co zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było jego intencją, ponieważ wcześniejsza część wywodów szczegółowo odnosiła się właśnie do art. 293 k.s.h. Stanowisko to jest tym bardziej uzasadnione, że Sąd Okręgowy przyjmował w swej analizie domniemanie winy po stronie pozwanego, upatrując w jego działaniach niedołożenia należytej staranności przy wykonywaniu swoich obowiązków jako członka zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, które to domniemanie, w przeciwieństwie do art. 415 k.c., ustanawia właśnie art. 293 § 1 k.s.h. Sąd Okręgowy pominął jednak, że w świetle art. 321 § 1 k.p.c., który daje wyraz tradycyjnej zasadzie wyrokowania, podkreśla się zakaz orzekania ponad żądanie, ponieważ sąd jest związany granicami żądania powództwa i nie może dysponować przedmiotem procesu przez określenie jego granic niezależnie od zakresu żądania ochrony przez powoda. Oznacza to, że sąd nie może zasądzić ponad żądanie a więc uwzględnić roszczenia w większej wysokości niż żądał powód, również wtedy, gdy z okoliczności sprawy wynika, że powodowi przysługuje świadczenie w większym rozmiarze. Innymi słowy, nie można wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, czyli zasądzić coś innego niż strona żądała ale żądanie powództwa określa nie tylko jego przedmiot ale również jego podstawa faktyczna. Z tego też względu, orzeczeniem ponad żądanie w rozumieniu art. 321 k.p.c. jest także oparcie wyroku na podstawie faktycznej niepowołanej przez powoda, ponieważ wyrok uwzględniający powództwo na podstawie faktycznej, na której powód ani w pozwie, ani w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie opierał powództwa, zasądza ponad żądanie (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1936 r., C II 1770/35, PPIA 1936, nr 2, s. 148). Ostatecznie bowiem dochodzone roszczenie procesowe określa powód. Skoro w realiach niniejszej sprawy powód sprecyzował roszczenie, wskazując konsekwentnie jako jego podstawę prawną powództwa art. 415 k.c., nie wiążąc działań pozwanego, polegających na bezprawnym przejęciu części majątku spółki ze sprawowaniem przez niego funkcji członka zarządu, to punktem wyjścia dla stwierdzenia jego zakresu było to jego stanowisko i konieczność rozpoznania sprawy w oparciu o przesłanki z art. 415 k.c. Należy bowiem odróżnić odpowiedzialność z art. 293 k.s.h., mającą charakter kontraktowy od odpowiedzialności z art. 415 k.c., która jest odpowiedzialnością deliktową. Podstawy te mają co do zasady charakter konkurencyjny i tylko wyjątkowo odpowiedzialności z art. 293 § 1 k.s.h. i 415 k.c. się krzyżują, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 14 kwietnia 2016 r., II CSK 430/15, niepubl. Oczywiście ze względu na zmianę ciężaru dowodu w kwestii wykazania winy (domniemanie winy) spółce (a w tym wypadku najpierw syndykowi a potem zarządcy) łatwiej jest domagać się odszkodowania ex contractu. Niemniej jednak, jeżeli popełniono czyn niedozwolony, nie jest wykluczone powództwo oparte na art. 415 k.c., skoro kodeks spółek handlowych nie reguluje roszczeń deliktowych w stosunkach

spółek, lecz odsyła do stosowania przepisów ogólnych (art. 300 k.s.h.). Zgodnie zaś z art. 443 k.c., przy zbiegu odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej wybór reżimu należy do poszkodowanego a tym samym dopuszczalne jest podnoszenie przez spółkę roszczeń ex delicto przeciwko członkom zarządu, jeżeli popełnili czyn niedozwolony (wyrok SN z 15 czerwca 2005 r., IV CK 731/04, OSP 2007, Nr 9, poz. 103). Stanowisko to należy podzielić i zwrócić uwagę, że w tej sprawie powód konsekwentnie wskazywał jako podstawę odpowiedzialności pozwanego art. 415 k.c., wprost podając ją w pozwie i argumentując, że pozwany Q. C. zabrał mienie spółki i nie zwrócił go ani do spółki, ani nie wydał syndykowi. Sąd Apelacyjny nie podziela zatem poglądu Sądu Okręgowego, że podstawą prawną powództwa w tej sprawie był art. 293 § 1 k.s.h. i to nie tylko dlatego, że powód tej podstawy prawnej nie wskazał ale przede wszystkim dlatego, że przejęcie mienia, którego pozwany dokonał we wrześniu 2014 r. nie miało związku ze sprawowaniem zarządu w spółce ale polegało na niemającym żadnego uzasadnienia w świetle powszechnie obowiązujących przepisów prawa ani w umowie spółki, przejęciu przez Q. C. składników majątkowych spółki kapitałowej, która jest przecież odrębnym bytem prawnym, jedynie przy okazji sprawowania funkcji członka zarządu. Działanie pozwanego we wrześniu 2014 r., polegające na podzieleniu pomiędzy nim a C. L. majątku spółki nie miało żadnego racjonalnego związku z pełnioną przez niego funkcją członka zarządu, ponieważ nie polegało na prowadzeniu działalności operacyjnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w każdym prawnie dopuszczalnym celu, o którym mowa w art. 151 § 1 k.s.h. Sprowadzało się natomiast do przejęcia majątku spółki de facto przez osobę trzecią, niemającego żadnego uzasadnienia w charakterze działalności członka zarządu, polegającej przecież na prowadzeniu spraw spółki i reprezentowaniu jej, o których mowa w art. 201 § 1 k.s.h. Innymi słowy, działanie pozwanego skutkowało powstaniem szkody nie przy sprawowaniu zarządu ale przy okazji sprawowania zarządu, co wyklucza odpowiedzialność z art. 293 k.s.h. i czyni uzasadnionym analizę odpowiedzialności pozwanego w świetle art. 415 k.c., o co wnosił powód.

Rację ma zatem skarżący twierdząc w apelacji, że sąd pierwszej instancji nie ustalił przesłanek odpowiedzialności pozwanego, o których mowa w art. 415 k.c. i dlatego koniecznym było dokonanie przez Sąd Apelacyjny analizy zgłoszonego roszczenia w oparciu o tenże przepis oraz przesłanki w nim określone. Słusznie przy tym podniósł pozwany, że przesłanki odpowiedzialności pozwanego z art. 415 k.c. a w tym w szczególności winę wykazać winien był powód a tym samym, że sąd pierwszej instancji naruszył art. 6 k.c. Stosownie bowiem do treści tego ostatniego przepisu, to na powodzie ciążył obowiązek wykazania przesłanek odpowiedzialności pozwanego czyli zdarzenia, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy, szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Nie budzi jednak wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że wobec przedstawionego w tej sprawie materiału dowodowego, powód wykazał wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanego. Artykuł 415 k.c. jest ogólnym przepisem, umożliwiającym nałożenie obowiązku naprawienia szkody na podmiot, który wyrządził ją ze swojej winy. W przepisie tym nie są jednak wskazane wszystkie przesłanki, które muszą wystąpić, aby możliwe było ustalenie odpowiedzialności odszkodowawczej określonego podmiotu. Bezpośrednio z art. 415 k.c. wynika, że przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej jest zawinione zachowanie oraz wyrządzona w wyniku tego zachowania szkoda, natomiast z art. 361 k.c. wynika konieczność wykazania adekwatnego związku przyczynowego między zawinionym zachowaniem i naruszeniem dobra, z którego szkoda wynika. Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że zdarzeniem szkodowym w tej sprawie jest przejęcie przez pozwanego dokładnie połowy stanu magazynowego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, stanowiącego jej majątek w postaci tekstyliów a zdeponowanego w magazynie przy ul. (...) w W., z którego to majątku pozwany zwrócił spółce jedynie część towaru o wartości 660 965,25 zł a także zwrócił kwotę 29 700 zł, stanowiącą wartość netto sprzedanego towaru. Zdarzeniem szkodowym nie jest – w opozycji do stanowiska pozwanego, prezentowanego w toku postępowania apelacyjnego – moment niewydania przez pozwanego towaru spółki zarządcy przymusowemu czy następnie także syndykowi czy zarządcy. Już bowiem wcześniej tj. w momencie przejęcia towaru spółki przez pozwanego we wrześniu 2014 r., działanie pozwanego było bezprawne i już wtedy doszło do zdarzenia szkodowego, polegającego na samowolnym zabraniu majątku spółki przez pozwanego Q. C., który w tym czasie jednocześnie pełnił funkcję członka zarządu i wykorzystując swoją pozycję w spółce, przejął jej majątek, nie będąc do tego uprawnionym, ani w świetle powszechnie obowiązujących przepisów prawa, ani w świetle umowy spółki. Stan faktyczny sprawy przedstawia się w ten sposób, że latem 2014 r. powstał spór między członkami zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością tj. L. C. (będącym także współnikiem spółki) i pozwanym C. Q. (mężem (...) spółki - (...)) co do tego jak zarządzać spółką a jego finałem

było porozumienie co do podziału składników majątkowych spółki – tekstyliów, znajdujących się na stanie spółki na dwie równe części i złożonych do dwóch oddzielnych magazynów, dla którego to podziału nie było żadnego bez żadnego uzasadnienia prawnego a w tym w szczególności stosownej uchwały wspólników spółki. Na uwagę zwraca przy tym okoliczność, że także nadzorca sądowy i zarządca przymusowy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością po ogłoszeniu jej upadłości – T. S., który był przesłuchiwany w tej sprawie w charakterze świadka, podkreślił, że nie uzyskał informacji, na jakiej podstawie formalno – prawnej doszło do podziału majątku spółki pomiędzy jej członków zarządu. Wbrew zaś stanowisku zawartemu w apelacji, irrelevantne jest co finalnie pozwany zrobił z wyżej wymienionymi składnikami majątku spółki, ponieważ momentem decydującym o przyjęciu jego odpowiedzialności względem spółki jest chwila przejęcia jej majątku, który miał miejsce we wrześniu 2014 r. i który ostatecznie skutkowało zadysponowaniem przez pozwanego majątkiem podmiotu trzeciego, jakim jest bez wątpienia spółka. Nie ma także znaczenia stanowisko pozwanego, który argumentował, że nie wie co się stało z towarami spółki, który znalazł się w przejętym przez niego magazynie, ponieważ z chwilą bezprawnego przejęcia tego magazynu, to pozwany przyjął na siebie ryzyko utraty lub zniszczenia mienia tam się znajdującego. Innymi słowy, nie ma żadnego uzasadnienia dla uwolnienia pozwanego od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną spółce poprzez przejęcie jej majątku w przypadku następczej utraty tego mienia przez pierwotnego sprawcę szkody. Jak wynika z przeprowadzonego w tej sprawie postępowania dowodowego, u podstaw tego działania leżał spór między pozwanym a świadkiem w tej sprawie C. L., jako członkami zarządu spółki a jednocześnie w przypadku C. L. jako wspólnikiem spółki a w przypadku pozwanego Q. C. jako mężem wspólnika spółki. Przesłuchani w toku niniejszego procesu świadkowie: I. C., E. G., R. J. (1) i A. Ż., zgodnie potwierdzili fakt zabrania przez pozwanego towaru z magazynu przy ul. (...) w W. do magazynu przy ul. (...) w W., zaś ich zeznania w tym zakresie są spójne. Tym samym, nie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., 245 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c., polegającego na poczynieniu ustaleń faktycznych wyłącznie w oparciu o dowody zaoferowane przez powoda. Wbrew stanowisku skarżącego, ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji nie narusza granic zasady swobodnej oceny, wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c., ponieważ do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Nie jest natomiast wystarczające subiektywne przekonanie strony o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 9 maja 2013 r. VI ACa 1379/12, publ. (...)) W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ocenił wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału tj z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu dowodowym, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodność. W konsekwencji zaś powyższych ustaleń prawidłowo przyjął, że zdarzeniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy jest w niniejszym przypadku przejęcie przez pozwanego towaru spółki, która jest przecież odrębnym podmiotem stosunków cywilno-prawnych i której własność również podlega ochronie na zasadach ogólnych a więc wynikających w pierwszej kolejności z Konstytucji RP i kodeksu cywilnego. Innymi słowy, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest podmiotem prawnym odrębnym od wspólników i posiadającym odrębny od nich majątek, który także ze względu na interesy wierzycieli spółki zasługuje na szczególną ochronę przed nieuprawnionymi uszczupleniami ze strony osób trzecich. W korelacji z powyższym, spełniona została także przesłanka bezprawności działania pozwanego. W prawie polskim przyjmuje się, że postawienie zarzutu winy usprawiedliwione jest w razie stwierdzenia bezprawności czynu, będącej przesłanką winy. Bezprawność oznacza ujemną ocenę porządku prawnego o zachowaniu się sprawcy szkody. Bezprawnym jest zachowanie sprzeczające się porządkowi prawnemu jako całości, niezależnie od tego, czy jest ono zawinione, czy też niezawinione (tak B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, SPE 1969, vol. II). Bezprawnym zachowaniem będzie więc takie zachowanie, które stanowi obiektywne złamanie określonych reguł postępowania, czyli będzie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym. Przez „porządek prawny” rozumie się nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, ale również nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, czyli zasad współżycia społecznego. Bezprawność w rozumieniu reżimu deliktowego jest efektem ogólnego, normatywnego zakazu, skutecznego erga omnes, niewyrządzania sobie nawzajem szkody. Dlatego czyn niedozwolony w znaczeniu art. 415 k.c. może mieć miejsce tylko wtedy, gdy sprawca szkody naruszył obowiązek powszechny, ciążyący na każdym. Zgodnie z art. 12 k.s.h., zarejestrowana spółka kapitałowa, jaką bez wątpienia

była we wrześniu 2014 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, jest osobą prawną (typu korporacyjnego) ze wszystkimi konsekwencjami, określonymi w przepisach art. 33 k.c. a zatem posiada osobowość prawną, której konsekwencją jest uzyskanie zdolności prawnej oraz zdolności do czynności prawnych a tym samym także możliwość dysponowania własnością i innymi prawami majątkowymi (art. 44 k.c.), zaś ochrona jej prawa własności ma charakter bezwzględny. Także spółkom kapitałowym przysługują roszczenia windykacyjne i negatoryjne, które są podstawowymi prawami składającymi się na ochronę prawa własności jako prawa o skuteczności bezwzględnej (erga omnes). Konieczność zaś zapewnienia właścicielowi pełnej ochrony wszystkich interesów związanych z naruszeniem prawa własności, inspirowana jest konstytucyjną gwarancją ochrony prawa własności (art. 21 i 64 Konstytucji RP). Wobec zaś powyższych rozważań, uprawnione jest w realiach tej sprawy stanowisko, że mające miejsce we wrześniu 2014 r. przejęcie przez pozwanego połowy stanu magazynowego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, było działaniem bezprawnym, skoro spółka stanowi odrębny podmiot prawa a i jej majątek również ma charakter odrębny (w szczególności w stosunku do majątku wspólników czy też członków jej zarządu) oraz podlega ochronie w oparciu o przepisy prawa powszechnie obowiązującego. Z kolei, za czyn zawiniony może uchodzić jedynie takie zachowanie człowieka, które jest zarazem bezprawne. Przy szerokim rozumieniu pojęcia winy, wskazuje się w nim element obiektywny (przedmiotowy), tj. to, aby czyn, który spowodował szkodę, miał charakter bezprawny oraz element subiektywny (podmiotowy, wina w ścisłym znaczeniu), tj. aby sprawcy czynu można było postawić zarzut podjęcia negatywnej decyzji – co do przewidywania i woli – odnoszącej się do czynu bezprawnego i jego skutków. Jednakże dominujący pogląd wskazuje na konieczność rozdzielenia zakresów pojęcia winy i bezprawności oraz posługiwania się pojęciem winy jedynie dla określenia podmiotowych cech zachowania się sprawcy. Wina w takim znaczeniu rozumiana jest jako personalna zarzucalność czynu tj. możliwość postawienia zarzutu niewłaściwego zachowania, przy działaniu z właściwym rozeznanieniem, rozumianym jako dążenie do wyrządzenia szkody (dolus directus) lub co najmniej świadome godzenie się na powstanie takiego skutku (dolus eventualis) lub też niedołożenie należytej staranności. Jak już wskazano powyżej, działanie pozwanego Q. C., polegające na samowolnym przejęciu majątku spółki, które w szczególności nie znajdowało jakiegokolwiek uzasadnienia w działalności operacyjnej spółki, było działaniem bezprawnym a działanie pozwanego w tym zakresie należy uznać za zawinione, skoro miał on świadomość, że on sam nie jest właścicielem towaru i nie może nim swobodnie dysponować.

Z kolei niewątpliwym jest także takt powstania szkody w majątku spółki na skutek pozbawienia jej towaru, będącego jej własnością, podlegającego zbyciu w ramach prowadzonej przez spółkę działalności gospodarczej. Szkodę w rozumieniu art. 361 k.c. stanowi różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek, a stanem, jaki by w jego majątku istniał, gdyby to zdarzenie nie nastąpiło (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 3 lutego 1971 r., III CRN 450/70, OSNC 1971, Nr 11, poz. 205). Ustawodawca wyróżnia dwie postacie szkody: poniesione przez poszkodowanego: straty (damnum emergens) oraz utracone korzyści (lucrum cessans), które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. W niniejszym postępowaniu syndyk a następnie także zarządca dochodził naprawienia szkody, polegającej na stracie, wynikłej wskutek pozbawienia spółki towaru, przedstawiającego realną wartość, ponieważ były to nowe tekstylia, które spółka w toku bieżącej działalności sprzedawała. Szkodą jest uszczerbek w majątku spółki, którego wartość zasadnie została ustalona przez Sąd Okręgowy na datę przejęcia majątku spółki przez pozwanego a więc na datę powstania szkody. W tej sprawie odróżnić należy bowiem zakres szkody, który odpowiada ilości przejętych przez pozwanego tekstyliów i który to zakres został ustalony na dzień wyrokowania a zatem jest ilość towaru, który pozwany przejął we wrześniu 2014 r. po odjęciu towaru, który spółce zwrócił (a dokładniej rzecz ujmując podmiotowi prowadzącemu postępowanie upadłościowe spółki) oraz towaru, którego co prawda nie zwrócił ale jego równowartość została spółce zapłacona w postaci środków pieniężnych, określonych w fakturze VAT nr(...) na kwotę 29 700 zł netto, które bezpośrednio wpłynęły do spółki. Odrębną natomiast kwestią jest wysokość szkody, którą określić należało na datę przejęcia majątku spółki przez pozwanego jako towaru nowego, zakupionego przez spółkę po cenach hurtowych (a więc bez marży spółki) w oparciu o zapisy księgowe spółki, stosownie do art. 363 § 2 k.c., ponieważ określenie wysokości tej szkody z daty wyrokowania czy też z daty przejęcia jej majątku przez syndyka (kiedy te rzeczy mogłyby stracić na wartości z uwagi na upływ czasu) prowadziłyby do nieuzasadnionego uprzywilejowania pozwanego jako sprawcy szkody i jego bezpodstawnego wzbogacenia. Ramy odszkodowania wyznacza art. 363 k.c., zgodnie z którym realizacja funkcji kompensacyjnej odszkodowania może być osiągnięta albo przez przywrócenie stanu poprzedniego (restytucja naturalna), albo też przez

zapłatę odpowiedniej kwoty (rekompensata) (§ 1 art. 363 k.c.). W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że restitutio in integrum jest niemożliwe, ponieważ pozwany twierdzi, że nie jest mu wiadomym co się stało z towarem, który przejął i wywiózł z magazynu spółki przy ul. (...) w W., ani też gdzie obecnie on się znajduje. Tymczasem podnoszona przez pozwanego w apelacji okoliczność, że nie jest wiadomym co się stało z towarem, przejętym przez pozwanego ma charakter drugorzędny dla jego odpowiedzialności, skoro to on towar ten przejął we wrześniu 2014 r. i tym samym przyjął na siebie ryzyko jego ewentualnej, następczej utraty czy zniszczenia. Artykuł 363 § 2 k.c. rozstrzyga według jakich cen należy ustalać odszkodowanie pieniężne i zasadniczo jest to data ustalania odszkodowania. Przy czym, w przypadku gdy poszkodowany wytoczy powództwo, będzie to chwila orzekania o odszkodowaniu. Odstępstwo od zasady uwzględniania cen z daty ustalania odszkodowania uzależnione jest od wystąpienia szczególnych okoliczności. Chodzi bowiem o to, aby zasądzone odszkodowanie zrekompensowało poszkodowanemu stratę, ale i jednocześnie, by nie prowadziło do jego nieuzasadnionego wzbogacenia. W konsekwencji, biorąc pod uwagę funkcję roszczenia odszkodowawczego, rzeczą sądu będzie rozważenie i wyjaśnienie, czy w konkretnym wypadku szczególne okoliczności uzasadniają odejście od zasady ustalania odszkodowania według cen z innej chwili niż data wyrokowania. W realiach niniejszej sprawy zakres i wysokość szkody zostały ustalone w oparciu o dokumenty księgowo w postaci spisu z natury z kwietnia 2014 r. oraz spisu z 1 października 2014 r., sporządzone przez główną księgową spółki (...), w oparciu o oględziny stanów magazynów i zapisy w księgach rachunkowych spółki, których przed niniejszym procesem pozwany nie kwestionował a uczynił to dopiero w jego toku i wyłącznie na jego użytek. Wbrew stanowisku apelującego, w przedmiocie ustaleń poczynionych co do zakresu i wysokości szkody przez Sąd Okręgowy, nie doszło do naruszenia art. 6 k.c., 245 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 258 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. Ustalenia w tym zakresie Sąd pierwszej instancji poczynił w oparciu o całokształt materiału dowodowego, zgromadzonego w tej sprawie, który wzajemnie ze sobą koreluje i brak jest podstaw do przyjęcia stanowiska skarżącego, że dowody zawnioskowane przez powoda nie polegają na prawdzie tylko z tego powodu, że są dla niego niekorzystne. Zwrócić należy uwagę, że uzgodnienia co do podziału stanów magazynowych spółki potwierdził świadek L. C., który wyjaśnił, że podjął taką decyzję w porozumieniu z pozwanym wobec braku zgody co do dalszego sposobu zarządzania spółką. Z kolei spis stanu magazynowego z natury w kwietniu 2014 r. czy – jak to określiła główna księgowa spółki świadek E. G. – tzw „oficjalna inwentaryzacja” znajduje swe odzwierciedlenie w spisie stanów magazynowych spółki, sporządzonych następnie we wrześniu 2014 r., na polecenie pozwanego przez pracowników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nadzorem kierownika magazynu (...). Na uwagę zwracają też zeznania tego ostatniego świadka w zakresie, w którym potwierdził on rzeczywisty stan magazynowy towarów spółki z danymi, ujawnionymi w dokumentacji księgowej spółki, prowadzonej przez E. G. oraz wyjaśnił, że pozwany odbierając magazyn po jego wcześniejszym sprawdzeniu, nie kwestionował stanów magazynowych spółki, przygotowanych przez świadka. Zeznania te potwierdziła również druga księgowa spółki (...), wskazując, że wysyłała pozwanemu drogą mailową informacje o stanie magazynowym spółki, których on z kolei nie kwestionował. I co prawda dokument z tzw. „nieoficjalnej inwentaryzacji” stanów magazynowych spółki, sporządzony we wrześniu 2014 r. zaginął, to należy zwrócić uwagę, że w oparciu o dane tam się znajdujące, E. G. 1 października 2014 r., przygotowała zestawienie stanów magazynowych spółki, potwierdzając ich łączną wartość na kwotę 3 215 031,52 zł, z której dokładnie połowa, na kwotę 1 607 515,51 zł, przypadła w ramach podziału stanu magazynowego pozwanemu. Okoliczność zaś, że po przejściu jednego z magazynów przy ul. (...), otrzymaniu do swej wyłącznej dyspozycji kluczy do niego i podpisaniu protokołu z tej czynności w dniu 18 września 2014 r., pozwany wywoził towar tam się znajdujący do innego magazynu, zgodnie potwierdzili świadkowie A. Ż. i R. J. (2), którzy zeznali, że w tym celu pozwany wynajął inny magazyn a mianowicie przy ul. (...) w W. i tam też towar sukcesywnie wywoził a następnie nim dysponował we własnym zakresie. Paradoksalnie powyższe ustalenia Sądu Okręgowego, poczynione w oparciu o zeznania ww. świadków znajdują potwierdzenie w oświadczeniach samego pozwanego, złożonych po pierwsze, w korespondencji mailowej, skierowanej przez niego do księgowej E. G. w dniu 6 lipca 2015 r., w której pozwany wprost przyznaje, że posiada połowę stanów magazynowych spółki a po drugie, w oświadczeniu, skierowanym do Naczelnika Pierwszego (...) Urzędu Skarbowego w W. w dniu 28 września 2015 r., w którym pozwany przyznał, że w obawie przed zniszczeniem i ewentualną kradzieżą zabezpieczył część towaru spółki, oceniając wówczas jego wartość na kwotę ok. 1 500 000 zł i wreszcie po trzecie, w toku postępowania o ogłoszenie upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Z tych też względów uprawnionym był wniosek Sądu Okręgowego, że stanowisko pozwanego, zajmowane w niniejszym procesie było wyłączenie przyjętą przez pozwanego na potrzeby niniejszego procesu linią obrony przed słusznym żądaniem, skierowanym przeciwko

niemu przez powoda, która nie znalazła jednak potwierdzenia w materiale dowodowym zaoferowanym przez strony procesu tym bardziej, że to właśnie pozwany przed podziałem stanu magazynowego zajmował się w spółce sprzedażą tekstyliów i miał najpełniejszą wiedzę co do ilości i wartości tychże towarów. Podobnie nie znalazły uzasadnienia zarzuty pozwanego odnośnie stronniczości świadków w sytuacji, gdy ich zeznania wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały a także wobec okoliczności, że miały swe odzwierciedlenie w dokumentach dołączonych do akt oraz oświadczeniach samego pozwanego, złożonych jeszcze przed wytoczeniem powództwa w tej sprawie. Odnośnie natomiast wartości przejętego przez pozwanego towaru, wskazać należy, że ustalenie jego wartości na chwilę obecną nie jest uzasadnione szczególnymi okolicznościami, o których mowa w art. 363 § 2 k.c. a w tym wypadku znacznym wpływem czasu od daty wyrządzenia szkody do daty wyrokowania, który z kolei mógłby prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego jako sprawcy szkody z uwagi na możliwe obniżenie wartości przejętego przez niego w 2014 r. towaru spółki. Ceny poszczególnych tekstyliów, wskazane w spisie stanu magazynu z 1 października 2014 r., sporządzonego przez E. G., są bez wątpienia rynkowe a nawet niższe bo nie uwzględniają marży spółki, ponieważ są to ceny hurtowe, po jakich spółka towar nabyła a przy tym nie chodzi o towar ulegający zepsuciu czy szybkiemu zużyciu. Pozwany zaś przed procesem potwierdzał wartość tego towaru w korespondencji kierowanej do Naczelnika Pierwszego (...) Urzędu Skarbowego w W. a w niniejszym procesie nie próbował nawet wykazać, że wartość ta była nierynkowa. Niemniej jednak, od chwili przejęcia towaru przez pozwanego w 2014 r. do dnia wyrokowania w tej sprawie upłynęło już kilka lat i czynienie ustaleń co do wartości towaru w oparciu o jego aktualną wartość (z uwagi na możliwą utratę wartości tekstyliów z powodu upływu czasu od daty ich produkcji) prowadziłoby do nieuzasadnionego wzbogacenia pozwanego, który obecnie może podnosić, że towar utracił na wartości. Skoro zaś rolą sądu jest – w świetle art. 363 § 2 k.c. – rozważenie i wyjaśnienie, czy w konkretnym wypadku szczególne okoliczności uzasadniają odejście od zasady ustalania odszkodowania według cen z innej chwili niż data wyrokowania, to kierując się funkcją roszczenia odszkodowawczego, uprawnionym było ustalenie wartości przejętych przez pozwanego towarów według ich ceny z tej właśnie daty. Bezpośrednio bowiem po przejęciu towaru spółki pozwany mógł z towaru korzystać i sprzedawać go nawet po cenie wyższej niż cena określona w dokumentacji księgowej spółki jako hurtowa i uzyskiwać z tego względu wymierne korzyści finansowe i dlatego też konsekwencje jego negatywnych dla spółki czynów należy ocenić według daty popełnienia przez niego deliktu. I w tym miejscu należy wskazać, że wbrew stanowisku, zawartemu w apelacji, także Sąd Okręgowy nie ustalił wartości rzeczy przejętych przez pozwanego a tym samym wysokości szkody na dzień 8 sierpnia 2016 r. tj na dzień przejęcia pozostałej, niezagospodarowanej przez pozwanego części towaru spółki, przez nadzorcę sądowego a potem zarządcę przymusowego, lecz na dzień przejęcia tego majątku przez pozwanego we wrześniu 2014 r., której to wartości on sam nie kwestionował, przejmując towar spółki a uczynił to dopiero na potrzeby niniejszego postępowania. Z tych też względów, uprawnionym był wniosek sądu pierwszej instancji, że dla potrzeb ustalenia wysokości szkody, należało dokonać analizy dokumentacji księgowej spółki, dołączonej do pozwu i przygotowanej przez księgową spółki – (...). Nie znajduje natomiast potwierdzenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowisko apelującego, akcentujące pojęcie „momentu końcowego” tj że Sąd Okręgowy ustalał wysokość szkody w oparciu o ustalenia biegłego, wynikające z opinii sporządzonej w sierpniu 2016 r., sporządzonej na potrzeby postępowania upadłościowego, ponieważ opinia ta odnosiła się wyłącznie do towarów spółki, które pozwany jej zwrócił i których powód w ogóle nie objął pozwem w tej sprawie.

W kwestii wysokości szkody umknęło natomiast uwadze Sądu Okręgowego, że do pozwu wkraśl się błąd rachunkowy, ponieważ wartość tekstyliów przejętych przez pozwanego w 2014 r. opiewała na kwotę 1 607 515,76 zł (a nie jak w pozwie wskazał powód 1 607 515,51 zł), co z kolei wynika z zestawienia przygotowanego przez księgową spółki i przesłuchanego w tej sprawie świadka E. G. na dzień 1 października 2014 r., gdzie wskazano wartość stanu magazynu dokładnie na kwotę 3 215 031,52 zł a pozwany przejął dokładnie połowę tego stanu tj towar o wartości 1 607 515,76 zł, zaś wartość towarów zwróconych przez pozwanego na kwotę 660 965,25 zł. Różnica tych kwot wynosi zatem dokładnie 946 550,51 zł a nie jak wskazał w pozwie powód 946 551,51 zł i dlatego też koniecznym było skorygowanie zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwoty o 1 zł. W konsekwencji zaś tych ustaleń, różnica wartości majątku przejętego i niezwróconego przez pozwanego, na dzień orzekania, wynosi dokładnie 946 550,51 zł (tj 1 607 515,76 zł – 660 965,25 zł). Dodatkowo, pomimo prawidłowych ustaleń faktycznych, poczynionych w tym przedmiocie przez Sąd Okręgowy, sąd ten nie uwzględnił w zasądzonej na rzecz powoda kwocie środków pieniężnych w wysokości 29 700 zł netto, o których mowa w treści faktury VAT nr(...) a które to środki, co zgodnie potwierdziły strony także w toku postępowania

odwoławczego, bezspornie wpłynęły do spółki a wynikały ze sprzedaży przez pozwanego części towarów spółki w jej imieniu i na jej rzecz. Wobec zatem okoliczności, że co do tej kwoty (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie poniosła szkody, ponieważ środki te wpłynęły do spółki, to należało w tym zakresie skorygować żądanie pozwu i w tym przedmiocie powództwo oddalić. Uzupełniająco wskazać jeszcze należy, że zasadnie też szkoda ta została wyliczona w kwocie netto, ponieważ spółka była płatnikiem podatku od towarów i usług. Stosownie bowiem do treści art. 3 ust. 2 ustawy z 14 maja 2014 r. o informowaniu o cenach towarów i usług (Dz.U. z 2019 r., poz. 178 t.j.), w cenie uwzględnia się podatek od towarów i usług oraz podatek akcyzowy, jeżeli na podstawie odrębnych przepisów sprzedaż towaru (usługi) podlega obciążeniu podatkiem od towarów i usług lub podatkiem akcyzowym a przez cenę rozumie się również stawkę taryfową. Biorąc pod uwagę mechanizm działania tych danin (w niniejszej sprawie podatku od towarów i usług), wskazać należy, że podatek od wartości dodanej, w założeniu obciąża ostatniego uczestnika obrotu, najczęściej konsumenta, to dla wszystkich pozostałych uczestników ma on co do zasady charakter odliczalny, ponieważ zwykle przysługuje im możliwość odliczenia od podatku należnego kwoty podatku, który zapłacili w cenie nabywanych towarów. Dlatego też w przypadku odszkodowania pieniężnego ustalenie odszkodowania, uzależnione jest od wniosku, czy poszkodowany mógłby, nabywając rzecz (usługę) konieczną do naprawienia szkody, odliczyć ów podatek, czy też nie (analogicznie Sąd Najwyższy w wyroku z 11 czerwca 2001 r., V CKN 266/00, OSP 2002, Nr 3, poz. 40). Skoro spółka kapitałowa, jaką jest (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością miała możliwość poczynienia w tym zakresie odliczeń, odszkodowanie winno zostać ustalone bez uwzględniania podatku od towarów i usług, co też w tej sprawie uczyniono, ponieważ stanowisko zawarte w pozwie odnosi się do stanów magazynowych spółki w kwotach netto.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości także związek przyczynowy pomiędzy szkodą a działaniem pozwanego (art. 361 k.c.). Przepis art. 361 k.c. należy bowiem uznać za odwołanie się do teorii adekwatnego związku przyczynowego, która odpowiedzialnością podmiotu obejmuje jedynie zwykłe (regularne) następstwa danej przyczyny. Dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*) oraz określić, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia. Niewątpliwie, gdyby pozwany nie przejął towaru spółki a następnie nie wywiózł go z magazynu spółki przy ul. (...) w W., to spółka dysponowałaby tym majątkiem o niebagatelnej wartości 916 850,51 zł i mogłaby go sprzedać a następnie, w ramach postępowania upadłościowego, zaspokoić swoich wierzycieli.

Wobec powyższego należało stwierdzić, że spełnione zostały tym samym przewidziane w art. 415 k.c. przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego za zawinioną przez niego szkodę, poniesioną przez powoda, której wartość opiewa łącznie na kwotę 916 850,51 zł i którą to kwotę należało zasądzić od pozwanego. W związku zaś z powyższymi ustaleniami co do odpowiedzialności pozwanego względem powoda na podstawie art. 415 k.c., jako bezprzedmiotowe należy ocenić szczegółowe rozważania pozwanego, zawarte w apelacji co do braku legitymacji czynnej po stronie powoda, który nie dysponuje uchwałą podjętą w trybie art. 228 pkt 2 k.s.h. o skierowaniu roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przy sprawowaniu zarządu, ponieważ działania pozwanego – jak już wskazano szczegółowo we wcześniejszej części uzasadnienia – nie były podejmowane przy sprawowaniu zarządu a jedynie przy okazji pełnienia funkcji członka zarządu spółki. Rację ma jednak skarżący, że Sąd Okręgowy, przypisując pozwanemu odpowiedzialność z art. 293 § 1 k.s.h. winien był odnieść się do legitymacji czynnej powoda z uwagi na treść art. 228 pkt 2 k.s.h. i do podniesionej przez pozwanego kwestii braku uchwały wspólników spółki w przedmiocie pociągnięcia odpowiedzialności członka zarządu spółki do odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną spółce, czego jednak nie uczynił. Nawet gdyby jednak przyjąć, że podstawą prawną powództwa w tej sprawie art. 293 § 1 k.s.h., to Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w pełni podziela w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z 8 maja 2019 r., sygn. akt V CSK 207/18, niepubl. czy Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 6 grudnia 2017 r., V ACa 712/17, niepubl., że syndyk ma uprawnienie do wytoczenia powództwa przeciw członkowi zarządu o naprawienie szkody wyrządzonej spółce bez uchwały zgromadzenia wspólników. Analogiczne stanowisko należy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zająć także w przypadku zarządcy w postępowaniu układowym (który ostatecznie jest powodem w tej sprawie z uwagi na zmianę sposobu prowadzenia postępowania upadłościowego w toku niniejszego procesu), z odwołaniem się do celowościowej wykładni art. 228 pkt 2 k.s.h. Rolą syndyka w postępowaniu upadłościowym i

zarządcy w postępowaniu układowym, nie jest bowiem prowadzenie działalności operacyjnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w ramach której wspólnicy winni podejmować uchwały w trybie art. 228 pkt 2 k.s.h., lecz w przypadku syndyka chodzi o podejmowanie działań, zmierzających do niezwłocznego zlikwidowania majątku spółki i zaspokojenia wierzycieli a w przypadku zarządcy w postępowaniu układowym o doprowadzenie do zawarcia układu z wierzycielami, zaś ustanowienie takiego wymogu względem tych podmiotów nie leży w interesie wierzycieli spółki.

Apelacja podlegała uwzględnieniu także co do żądania zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 10 lutego 2017 r. do dnia 12 kwietnia 2017 r., ponieważ odsetki należą się wierzycielowi od chwili, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem wymagalnego świadczenia pieniężnego. Sąd odwoławczy orzekł o odsetkach za opóźnienie w oparciu o art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c., przyjmując, że roszczenie odszkodowawcze określone w art. 415 k.c. co do zasady ma charakter bezterminowy a zatem do powstania stanu opóźnienia w spełnieniu świadczenia konieczne jest wezwanie dłużnika do wykonania. W realiach niniejszej sprawy, jako wezwanie do zapłaty w niniejszej sprawie należało potraktować doręczenie pozwanemu odpisu pozwu, które – jak wynika ze zwrotnego potwierdzenia odbioru – nastąpiło w dniu 5 kwietnia 2017 r. Wówczas bowiem świadczenie dłużnika zostało dostatecznie oznaczone przez wierzyciela i dłużnik wiedział jak ma się zachować, by zaspokoić chroniony przez prawo interes wierzyciela. Zgodnie zaś z brzmieniem art. 455 k.c., dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu, przy czym termin „niezwłocznie” oznacza termin realny, mający na względzie okoliczności miejsca i czasu a zatem trzeba brać pod uwagę czas niezbędny dłużnikowi do niezwłocznego wykonania zobowiązania mając na uwadze dyrektywy zawarte w art. 354 § 1 i art. 355 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, czas potrzebny pozwanemu w niniejszej sprawie na wykonanie zobowiązania nie powinien, w normalnym toku czynności, przekroczyć 7 dni a skoro z dniem 12 kwietnia 2017 r. upłynął zatem termin spełnienia świadczenia, to ustawowe odsetki za opóźnienie należało zasądzić od 13 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty.

W konsekwencji powyższych ustaleń, uwzględniając apelację strony pozwanej w części Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo co do kwoty 29 701 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty oraz co do odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 916 850,51 zł za okres od 10 lutego 2017 r. do dnia 12 kwietnia 2017 r. W pozostałym zaś zakresie, Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego, stosowanie do art. 385 k.p.c., o czym orzeczono z przyczyn podanych powyżej w pkt II wyroku.

O kosztach w postępowaniu apelacyjnym rozstrzygnięto w punkcie drugim wyroku na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U z 2015 r., poz. 1800), mając na względzie, że apelacja pozwanego została uwzględniona jedynie w nieznaczej części. Na zasądzoną w punkcie trzecim wyroku kwotę składały się koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 8 100 zł.

Emilia Szczurowska Marcin Strobel Marzena Miąskiewicz